

Ogłoszono nową datę końca świata

12 października 2017

Amerykański numerolog David Meade nie odpuszcza i po nieudanym końcu świata 23 września ogłosił właśnie, że odkrył błąd w swoich obliczeniach i prawdziwy koniec świata nastąpi jednak 15 października 2017 roku. Na dodatek samozwańczy ekspert stwierdził, że będzie to początek złego czasu dla Ziemi, który potrwa aż 7 lat.

Meade stwierdził, że 15 października będzie początkiem końca świata jaki znamy i zapoczątkuje epoki ucisku. Nadal uważa on, że za apokalipsę będzie odpowiadała mityczna planeta Nibiru, o której wspomina mitologia sumeryjska. Jego zdaniem przyłot planety, której jeszcze nikt nie zaobserwował, spowoduje 7 lat klęsk takich jak wybuchy wulkanów, powodzie, trzęsienia ziemi oraz wojny.

Trzeba przyznać, że zdolności profetyczne pana Davida Meade zadziwiają. Przewiduje on na przykład, że po 15 października wybuchają będą wulkany? Zapewne będą. Sądzi, że dojdzie do silnych trzęsień ziemi. Rzeczywiście cały czas do nich dochodzi w miejscach szczególnie na to narażonych. Powodzie i huragany to banał, bo tego typu zagrożenia są na porządku dziennym w pewnych rejonach świata.

Dodając informacje o możliwych wojnach z wykorzystaniem broni jądrowej też pan Meade specjalnie nie odkrył niczego nowego. Biorąc pod uwagę trwający obecnie kryzys koreański, a do tego rozgrzebane kryzysy irański i hindusko-pakistański, wykorzystanie broni jądrowej w wojnie wydaje się nieuniknione i nie trzeba do tego Nibiru, wystarczą ziemscy politycy.

Według Davida Meade przepowiadana przez niego planeta, która podobno przyleci wywołując zamieszanie, pojawi się już wkrótce. Będą jej też towarzyszyły inne obiekty z których

jeden nazwał Wormwood. Miałaby to być trzykilometrowa asteroida, która rzekomo zderzy się z Ziemią w ciągu najbliższych 7 lat. Impakt ten ma wywołać rozległe zniszczenia na naszej planecie. Pojawienie się planety X vel Nibiru i objawionego właśnie hipotetycznej asteroidy Wormwood mają być ostatecznymi dowodami na rozpoczęcie się apokalipsy.

Trudno uwierzyć, że kolejne rewelacje pana Meade nie mają nic wspólnego ze sprzedażą jego paranaukowej książki – „Planeta X – Przybycie 2017”. Można chyba założyć, że po szczycie zainteresowania zagadnieniem, który przypadł na 23 września bieżącego roku, trzeba było coś wymyślić, żeby reszta nakładu również się sprzedała, bo przecież rok 2017 wkrótce się skończy. Ale nawet jeśli przeżyjemy 15 października, nie przekonamy się czy za tymi rewelacjami stoi coś więcej niż tylko apokaliptyczny marketing, bo autor każe nam czekać 7 lat, wypatrując kataklizmów, które prędzej czy później i tak nastąpią.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl